NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. Kraków, czwartek 24 lutego 1921. Nr. 52.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 5 Mk

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 120·—, kwart. 350·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 130·—, „ 380·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 135·—, „ 400·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 135·—, „ 550·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 3·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 10. Nadesłane Mk 25·—. Wiersz nonparelowy 1 szp po kronice Mk 35·—, przed kroniką 45 Mk. Wiersz nonp. 1 szp na I. stronie 55 Mk. Zawiadomienia ślubne i gratulacye 100 Mk

Plebiscyt na G. Śląsku odbędzie się 20 marca.

Emigranci będą głosowali razem ze stałymi mieszkańcami.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: Z Londynu donoszą urzędowo: Na porannem posiedzeniu konferencyi londyńskiej zapadła decyzya, że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w tym samym dniu dla rodowitych mieszkańców Górnego Śląska, jak i dla emigrantów. Wielka Brytania powiadomiła konferencyę o swoim zamiarze wysłania na Górny Śląsk czterech batalionów wojska.

Paryż. PAT. Ag. Havasa donosi: „Temps“ komunikuje: Obradująca w Londynie Rada najwyższa zadecydowała, że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się w jednym terminie, a mianowicie w dniu 20 marca b. r. Na czas plebiscytu przysłane będą na Górny Śląsk cztery bataliony angielskie.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Berlina donoszą urzędowo, że rząd Rzeszy dotąd nie został zawiadomiony o decyzyi Rady najwyższej co do terminu plebiscytu na Górnym Śląsku.

Układ polsko-francuski.

Paryż. PAT. Havas. Układ francusko-polski głosi na wstępie, że oba rządy, w jednakim stopniu troszcząc się o to, aby przez utrzymanie w mocy traktatów wspólnie podpisanych, jakoteż tych, które będą podpisane w przyszłości, zapewnić pokój w Europie oraz bezpieczeństwo i ochronę terytoryalną obu państw i wzajemnych interesów politycznych, a także skoordynować swoje pokojowe wysiłki, zawierają układ następujący:

1) Oba rządy zobowiązują się porozumiewać się we wszystkich sprawach polityki zagranicznej interesujących oba państwa, a dotyczących uregulowania stosunków międzynarodowych w duchu traktatu i zgodnie z układem Ligi narodów.

2) Oba rządy będą się porozumiewały co do wspólnej akcyi i wzajemnej pomocy pod względem ekonomicznym. W tym celu będą dodatkowo zawarte specyalne układy oraz konwencya handlowa.

3) W razie gdyby oba państwa lub jedno z nich zostały zaatakowane nie sprowokowawszy ataku, oba rządy porozumieją się w celu obrony swojego terytoryum oraz słusznych swoich interesów w granicach określonych we wstępie.

4) Oba rządy zobowiązują się porozumiewać przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie środkowej i wschodniej. Prace nad zawarciem specyalnego układu wymienionego w punkcie drugim, dobiegają końca i zostaną w najbliższym czasie podpisane.

Paryż. PAT. Havas. Omawiając w zwięzłych słowach układ francusko-polski, „Journal des Debats“ składa życzenia Francyi i Polsce z powodu zawiązania węzłów tradycyjnej przyjaźni i to wśród warunków mogących wzbudzić nieufność tylko u wroga ogólnego pokoju.

Zawiadomienie mocarstw sprzymierzonych o układzie.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą: Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zakomunikowało tekst układu polsko francuskiego ambasadorom Stanów Zjednoczonych i Japonii, oraz przedstawicielom dyplomatycznym Wielkiej Brytanii i Włoch.

Anglia wobec układu.

Paryż. PAT. Havas. Niektóre dzienniki utrzymują, że Anglia poczyniła pewne zastrzeżenia co do klauzul politycznych i wojskowych układów francusko-polskich. Wobec tego ambasada angielska dementuje te pogłoski i oświadcza, że są one pozbawione wszelkiej podstawy. Angielskie koła dyplomacyzne uważają przedstawiony im układ za solidną gwarancyę utrzymania pokoju w Europie środkowej.

Francya porzuciła myśl restytucyi wielkiej Rosyi?

M. Warszawa. (Telefonem). „Przegląd Wieczorny“ donosi z Paryża: Konferencye Naczelnika Państwa z francuskimi mężami stanu każą przypuszczać, że Francya okazuje pełne zrozumienie dla polityki polskiej na Wschodzie Europy. Francya porzuciła już plan restytucyi wielkiej i niepodzielnej Rosyi i uważa za rzecz wskazaną, by zachodnio-europejskiemu sojuszowi Polski z Francyą odpowiadało ścisłe porozumienie Polski z państwami baltyckiemi i Litwą.

Podróże min. Sapiehy.

M. Warszawa. (Telefonem). Przyjazd ministra spraw zagr. ks. Sapiehy do Warszawy uległ zwłoce z powodu odbywającego się obecnie w Paryżu posiedzenia Rady Ligi narodów, na którem omawiane będą przeważnie sprawy dotyczące Polski. Min. Sapieha przybędzie do Warszawy w czwartek, skąd po złożeniu sprawozdania z narad w Paryżu i Londynie, wyjedzie prawdopodobnie już w sobotę do Bukaresztu.

Możliwość współdziałania Polski przy zastosowaniu środków przymusowych wobec Niemiec.

M. Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Warszawski“ donosi z Paryża: W tutejszych kołach politycznych liczą się z możliwością udziału Polski przy zastosowaniu środków przymusowych wobec Niemiec w razie gdyby ci odmówili zapłaty odszkodowań. Oznacza to powagę sytuacyi oraz powagę zobowiązań wziętych na siebie przez Polskę.

Jakich odszkodowań żądają sprzymierzeni od Niemiec?

M. Warszawa. (Telefonem). Z Parya donoszą: Sumy odszkodowań, jakich sprzymierzeni żądają od Niemiec są następujące: Francya 218 miliardów 542 milionów franków w walucie papierowej, Anglia 2,212.524.000 funtów szterlingów oraz 7.587.832.086 franków franc., Włochy 33 miliardów lirów, 37 milionów franków franc. i 128 milionów funtów szterl., Belgia 202 miliardów franków belgijskich i 2½ miliardów franków franc., Polska 23 miliardów franków w złocie, Rumunia 31 miliardów franków w złocie, Brazylia (jako odszkodowanie za zniszczoną flotę) 1,139.000 funtów szterlingów, pozostałe państwa, a więc Japonia, Portugalia i Czechosłowacya razem około 5 miliardów franków w złocie.

Benesz rezygnuje z przymierza z Polską.

Praga. PAT. (Czeskie biuro prasowe) „Tribuna“ ogłasza enuncyacyę ministra dra Benesza po jego konferencyi z ministrem Sapiehą. Dr Benesz omówił stosunek Rumunii do Polski, zaznaczając, że podstawą tego stosunku, jego zdaniem jest wzajemny interes obu tych państw odnośnie do Rosyi, przyczem podkreślili, że dotąd nie istnieje oficyalna umowa polsko-rumuńska. Współdziałanie Polski z Rumunią nie byłoby przeszkodą dla koncepcyi małej koalicyi. Polska po uregulowaniu swego życia gospodarczego nabierze nadzwyczajnego znaczenia w Europie środkowej i na Wschodzie. Kwestya porozumienia z Polską jest dziś ciężka, gdyż Polacy są niezadowoleni z rozstrzygnięcia w kwestyi Cieszyńskiego i twierdzą, że Czesi naruszyli ich interesy przez wstrzymanie dowozu materyału wojennego przez Czechosłowacyę. Dr. Benesz oświadcza w końcu: Niechaj Polacy urządzą swe stosunki jaknajlepiej my nie będziemy powiększali ich trudności. Nie będziemy się nikomu wmawiali, ale nie mamy zamiaru szkodzić nikomu.

Rokowania pokojowe w Rydze przed ukończeniem.

Wyjazd Steczkowskiego i Krassina z Rygi.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Rygi donoszą: Wczoraj (w poniedziałek) toczyły się w dalszym ciągu do późnej nocy narady między min. Steczkowskim i podsekr. stanu Dąbskim ze strony polskiej, a Krassinem i Joffem ze strony rosyjskiej. Omawiano przedewszystkiem sprawę przyszłych stosunków gospodarczych po zawarciu pokoju. Narady te będą miały decydujący wpływ na dalszy przebieg rokowań. Wszystko przemawia za rychłem zawarciem pokoju.

Dziś wyjechał Krassin do Berlina, a min. Steczkowski do Warszawy.

Sejm uchwalił wotum ufności dla gabinetu premiera Witosa.

Sprawa plebiscytu górnośląskiego przed Sejmem.

Warszawa. PAT. Posiedzenie 212 sejmu. Po referacie pos. Matakiewicza przyjęto ustawę w sprawie zmiany niektórych postanowień o postępowaniu sądowem cywilnem w byłej dzielnicy austryackiej. Przystąpiono do

dalszej dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów.

Pos. Gruenbaum obszernie omawiał sprawę żydowską. Domagał się uznania w myśl traktatu narodowości żydowskiej i praw mniejszości narodowych. Możemy mieć zaufanie — kończy pos. Gruenbaum — tylko do takiego rządu, który bez zastrzeżeń oświadczy, że podejmuje się wykonać traktat zabezpieczający prawa mniejszości żydowskich w państwie polskiem. (Mowę pos. Grünbauma podamy obszernie w jednym z najbliższych numerów. — Red. „N. Dz.").

Przemawiał jeszcze pos. ks. Okoń, poczem zabrał głos prezydent ministrów Witos.

Premier odpierał zarzuty, stawiane rządowi podczas dyskusyi nad expose, przechodząc kolejno sprawę rokowań ryskich, plebiscytu na Górnym Śląsku, wizyty Naczelnika państwa w Paryżu, sprawy budżetowe, reorganizacyę urzędów, niedomagania aprowizacyjne i postulaty funkcyonaryuszy państwowych.

Po mowie prezydenta ministrów przyjęto w głosowaniu większością głosów następującą rezolucyę posła Federowicza:

1) Sejm stwierdza potrzebę normalnej pracy w kierunku urzeczywistnienia najważniejszych zadań polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

2) Sejm w zaufaniu do rządu, że usilnemi staraniami i skuteczną pracą zdoła rozwiązać te zagadnienia, udziela mu do tego celu swego poparcia.

Pos. Zagórski motywował nagłość wniosku

w sprawie bojkotu papierów pożyczki państwowej przez banki warszawskie.

Minister sprawiedliwości Nowodworski oświadcza, że w dalszym ciągu prowadzone są dochodzenia. O ile dochodzenia doprowadzą do takich wyników, że dają możność wkroczenia władz, to sprawa przechodzi do sądu. Jedną sprawę już poprzednio oddano sądowi, w drugiej na polecenie prokuratora warszawskiego zostali dziś aresztowani trzej dyrektorowie Banku Kupiectwa polskiego (brawa).

W głosowaniu nagłość wniosku przyjęto jednogłośnie.

Ks. Lutosławski uzasadniał nagłość wniosku wszystkich posłów wszystkich stronnictw w sprawie

nowych intryg międzynarodowych przeciw Polsce w sprawie górnośląskiego plebiscytu.

Wniosek opiewa, że Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm wzywa rząd, aby się stanowczo domagał ustalenia terminu plebiscytu na Górnym Śląsku na dzień 20 marca najpóźniej, aby się oparł bezwzględnie wszelkiemu naruszeniu praw zdobytych przez Polskę w traktacie wersalskim w stosunku do Śląska, aby w razie stwierdzenia się pogłosek o odroczeniu plebiscytu i o jednoczesnym udziale emigrantów, jak najuroczyściej zaprotestował przeciw temu i odmówił zgody Rzeczypospolitej na podobne krzywdzące ją postanowienia.

2) Sejm stwierdza, że ratyfikując traktat wersalski dowiódł pełnego zaufania Polski do lojalnego wykonania go przez wszystkich podpisanych pod nim oraz do bezstronności i sprawiedliwości tych, którzy mają ocenić wyniki plebiscytu na Górnym Śląsku. Na tej podstawie Sejm stwierdza, że Rzeczpospolita Polska uważa wynik plebiscytu na Górnym Śląsku przedewszystkiem obowiązujący dla oznaczenia granicy Polski na Śląsku, uznaje względy geograficzne tylko za drugorzędne tem bardziej, że względy gospodarcze kategorycznie przemawiają za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski.

Nagłość i meritum wniosku przyjęto jednogłośnie.

Następne posiedzenie w piątek o godzinie 3-ej popołudniu.

—o—o—

Odezwa rządu przeciw lichwie i spekulacyi

M. Warszawa. (Telefonem). Dziś wydana została odezwa podpisana przez premiera Witosa, ministra spraw wewnętrznych Skulskiego, ministra przemysłu i handlu Przanowskiego i ministra aprowizacyi Grodzickiego, która nawiązując do zarządzeń rządu, mających za cel przeciwdziałanie szalejącej drożyźnie, wzywa producentów i kupców aby bezwarunkowo wstrzymali wszelką zwyżkę cen na produkty. Rząd występuje z tem żądaniem zanim zmuszony będzie wystąpić na drogę surowych kar i represyj wobec niesumiennej, nieliczącej się z dobrem ogólnem, ani z elementarnymi obowiązkami obywatelskimi spekulacyi. Jest palącym wstydem — czytamy w odezwie m. in. — że w okresie odradzania się Polski w najcięższych warunkach wielka ilość kupców i producentów nie tylko nie chce pomagać w dziele odbudowy Rzeczypospolitej, ale pogarszając warunki egzystencyi milionów obywateli, pracuje przez to na równi z największym wrogiem na szkodę ojczyzny. Piętnowanie winnych jednostek jest obowiązkiem społeczeństwa i opinii publicznej. Praca ta jednak nie może wystarczyć. Koniecznem jest wyrzeczenie się zbytku i wygodnych przyzwyczajeń, a wtedy poprawienie naszego stanu gospodarczego jest pewne. Chodzi o przetrwanie przejściowego czasu, w którym rzeczywiste braki zeszły się ze zbrodniczą działalnością grup wyzyskiwaczy, zdających sobie sprawę z tego, że to ostatnie chwile zdzierstwa na współobywatelach, napychającego ich kieszenie. Rząd woła o oszczędność w gospodarstwie prywatnem, a tak samo gospodarkę państwową usiłuje poddać prawidłom o najściślejszej oszczędności. Rząd woła o wzgardę dla zbytków, o okrywanie publicznym wstydem spekulacyi i spekulantów. Dopiero takiem stanowiskiem społeczeństwa wzmocniony, rząd zdoła podjętą walkę szczęśliwie przeprowadzić.

Nieprawdziwe pogłoski o strejku kolejowym.

M. Warszawa. (Telefonem). Pogłoski, rozsiewane przez prasę endecką, jakoby związek zawodowy kolejarzy uchwalił rozpocząć strejk w nocy z wtorku na środę, nie sprawdzają się. Związek zawodowy wystosował w swoim czasie ultimatum do rządu, w którem jako termin do spełnienia jego postulatów wyznacza dzień 7 marca. Przed upływem tego terminu związek zawodowy nie zamierza rozpoczynać strejku.

Wstrzymanie komunikacyi na linii Lwów-Tarnopol.

M. Warszawa. (Telefonem). Ze Lwowa donoszą, że wskutek braku węgla wstrzymany został ruch kolejowy na linii Lwów—Tarnopol

Umowa z towarzystwem amerykańskiem w sprawie przekazów pieniężnych.

M. Warszawa. (Telefonem). „Przegląd Wieczorny" dowiaduje się, że rząd polski zawarł umowę z pewnem towarzystwem amerykańskiem, zwanem „amerykański komitet handlowy gwarancyjny", wedle której to umowy wszelkie przekazy pieniężne z Ameryki do Polski przesyłane będą za pośrednictwem tego towarzystwa.

Górny Śląsk

to 23 wielkich papierni i fabryk celulozy.

Potanieje papier i książka polska, jeśli Górny Śląsk dostaniemy.

Nowy przedstawiciel Niemiec w Warszawie.

Warszawa. PAT. „Monitor Polski" podaje, Radca poselstwa niemieckiego, p. Herbert von Dirksen złożył w ministerstwie spraw zagranicznych listy nominacyjne na charge d'affaires rządu niemieckiego w Warszawie na miejsce ustępującego hr. Obersdorfa.

O kontrolę nad cudzoziemcami w Polsce.

M. Warszawa. (Telefonem). Ministeryum spraw wewnętrznych w najbliższych dniach wniesie do sejmu projekt ustawy regulującej kwestye wjazdu i prawa pobytu w granicach Rzeczypospolitej Polskiej cudzoziemców. W związku z tem ustawa powyższa zasadniczo reguluje kwestyę dokumentów osobistych w ogólności. Przewidziana jest możność wysiedlania z państwa osób nielegalnie przekraczających granice i stosowanie do winnych zarządzeń karnych. Rozporządzenie to zwraca się w pierwszym rzędzie przeciw napływowi cudzoziemców ze Wschodu.

De Valera do posłów ang. Izby gmin.

Londyn. (Tel. wł.). Jako przygotowanie do dyskusyi o Irlandyi w ang. Izbie gmin rozesłał przywódca Irlandczyków de Valera do wszystkich posłów w Izbie gmin list, w którym oświadcza m. in.: „Wysłane przez rząd wasz do Irlandyi wojska prowadzą niesprawiedliwą wojnę przeciwko naszemu narodowi. Prowadzą wojnę w sposób sprzeciwiający się wszelkim regulom cywilizowanej wojny. Naród irlandzki nie uznaje autorytetu i władzy wykonawczej Anglii. Panowie a nie wojska wasze ponosicie w pierwszym rzędzie odpowiedzialność".

Wybory do parlamentu irlandzkiego odbędą się prawdopodobnie w kwietniu.

Zmiany w angielskiej partyi pracy.

Przewodniczącym parlamentarnego klubu partyi pracy w Izbie gmin został Clynes; dotychczasowy leader Adamson ustąpił z powodu choroby. Objęcie przewodnictwa klubu przez Clynesa nie jest pozbawione znaczenia politycznego. Clynes należy do skrajnego skrzydła prawego stronnictwa, a podczas wojny i po jej zakończeniu brał udział w rządzie angielskim, przedewszystkiem w ministerstwie pracy, z którego ustąpił dopiero przed rokiem. Clynes wyszedł ze związków zawodowych i reprezentował zawsze prąd umiarkowany. Jest rzeczą charakterystyczną, że przewodniczącym nie wybrano Artura Hendersona, który jest założycielem i reorganizatorem partyi pracy w jej obecnej formie. Wybór Clynesa podkreśla związkowy i zawodowy charakter stronnictwa pracy, uprawiany tradycyjnie od szeregu lat w Izbie gmin.

Krwawe żniwo rządów bolszewickich.

Poldhu. PAT. Z Helsingforsu donoszą: Według „Izwiestia", w ostatnich 6 miesiącach roku 1920 zgnieciono 114 rozruchów, aresztowano 281.000 osób, skazano 4305.

Sprawy polskie przed Radą Ligi narodów.

M. Warszawa. (Telefonem). E. E. z Paryża donosi: Program obrad Rady Ligi narodów jest następujący: 23 b. m. sprawa szerzenia się tyfusu plamistego i wszechstronne rozpatrzenie tej sprawy; 24 b. m.: sprawa konsultacyi ludowej na Litwie, rozpatrzenie projektów polskiego i litewskiego; 25 b. m.: sprawa Galicyi wschodniej (?); 26 b. m.: sprawy wolnego m. Gdańska; 28 b. m.: sprawa wydalania uchodźców żydowskich z Austryi.

Powrót ministra Monda z Palestyny.

Konferencya Monda z premierem Briandem. — Wrażenia z nowej Palestyny. — Sir Alfred Mond o metodach odbudowy Palestyny.

Londyn. (Tel. wł.). W piątek wrócił tu ze swej podróży po Palestynie sir Alfred Mond. Po drodze wstąpił do Paryża, gdzie przyjęty został przez francuskiego prezydenta ministrów Brianda, z którym omówił swą podróż po Palestynie.

Według „Jewish Times" oświadczył min. Mond natychmiast po swoim przyjeździe do Londynu, że wraca z korzystnemi wrażeniami o możliwościach rozwoju kraju. Równocześnie ostrzega on kupców angielskich, że Niemcy czynią ogromne wysiłki celem zdobycia dawnego swego monopolu na rynku palestyńskim. Jest absolutnie koniecznem, oświadczył on, aby już obecnie rozwinąć w Palestynie handel na wielką skalę, gdyż przyszłe znaczenie komercyalne Palestyny będzie ogromne.

Sir Alfred Mond okazał się zadowolonym z pracy sfer żydowskich w Palestynie i z możliwości rozwoju w Palestynie żydowskiej siedziby narodowej.

W rozmowie z współpracownikiem „Evening Standard" oświadczył min. Mond m. in.: „Kraj cierpi jeszcze dziś z powodu zaniedbania przez rząd turecki. Ogrom prac stoi przed nami. Kraj musi się dosłownie odbudować. Może i da on w przeciągu wieku najbliższych lat

zajęcie dla 3 do 4 milionów ludzi.

Rozważa się obecnie wielkie plany, a rząd przygotowuje właśnie emisyę pożyczki kilku milionów funtów celem odbudowy kraju. Pożyczka ta jest odpowiednio zagwarantowana.

Ważnem jest, powiedział sir Mond, ażeby Anglicy zrozumieli, że rozwój Palestyny leży zarówno w ich interesie, jak i samego kraju. Palestyna będzie najważniejszym łącznikiem Wschodu z kulturą Zachodu. Problem religijny nie przedstawia żadnych trudności. Żydzi i Arabowie pracują razem w zgodzie. Żydzi wędrują w wielkich masach do Palestyny, a ruch kooperatywny, rozszerzający się w kraju, jest najlepszym środkiem przeciwko bolszewizmowi".

Jak donosi dalej ten dziennik, zakupił sir Alfred Mond dla siebie grunt w Galilei.

* * *

Jerozolima. Przed swoim wyjazdem z Jerozolimy udzielił Mond współpracownikowi „Doar Hajom" wywiadu, w którym podzielił się swemi wrażeniami w Palestynie.

Nie przedstawiał sobie, że Palestyna zrobi na nim tak czarujące wrażenie. Palestyna jest piękniejsza, aniżeli niektóre słynne z piękności miejsca w Europie. Przytem najpiękniejsze miejscowości w Palestynie nie są dostępne dla turystów. Kraj nie jest też w całości znany pod względem gospodarczym. Inżynier angielski powiedział sir Mondowi, że napotkał w Palestynie na pokłady miedzi. Już w biblii jest mowa o miedzi, jako o metalu, znajdującym się w Palestynie. Ale dotychczas szukano go napróżno.

Nazwa „kolonia" dla wsi palestyńskich Mondowi się nie podoba. Zakładamy bowiem w Palestynie nie kolonie w znaczeniu europejskiem, lecz

wracamy do naszej ojczyzny.

Osady żydowskie wywarły na Mondzie jaknajlepsze wrażenie, szczególnie te, które są samodzielne. Petach Tikwah przypomina najbogatsze wsi w Anglii i Ameryce. Jeszcze piękniejszą jest Rechowoth. Wszędzie spotyka się typ żydowski. Na starej podstawie tworzy się nowy naród. Nawet lordowi Northcliff („królowi opinii publicznej" w Anglii — wydawcy „Timesów" i innych wielkich pism angielskich — Red.), typ ten wpadł w oczy i nazwał go „Żydami swobodnego powietrza". Z takimi Żydami świat będzie się musiał liczyć.

Entuzyastycznie wyrażał się Mond o młodzieży,

którą podziwia dlatego, że pochodzi przeważnie z ghetta rosyjskiego i nie odstraszyła się przed wyjazdem do pustyni palestyńskiej, którą przy najuciążliwszych warunkach zamienia w raj.

Mond nie chciał krytykować dotychczasowej pracy, zauważył tylko, że wydatki w Palestynie są nieco za wielkie. Przyszli kierownicy pracy będą musieli większą zwracać uwagę, ażeby praca była planowa i odbywała się na wielką skalę, a nie rozszczepiała się w szczegółach. Będzie on też zadowolony, jeżeli Żydzi wschodni, którym należy się kierownictwo spraw kulturalnych, oddadzą

kierownictwo strony materyalnej

o ile możności, swoim braciom na Zachodzie, gdyż ci ostatni w ubiegłem stuleciu nauczyli się wiele pod względem systematyczności, organizacyi i rzeczowości od narodów zachodnich w szczególności od rasy anglo-saskiej. Nie chodzi tu wcale o walkę o pierwszeństwo. Obie strony muszą poczynić pewne ustępstwa, a przyniesie to korzyść tak kulturze, jak i gospodarstwu. Musimy unikać wszelkiego sporu. Teraz chodzi o czyny. Nietylko syoniści sami odbudują Palestynę. Cieszmy się, że i

nie syoniści chcą brać udział w wielkiem dziele.

Nie chcemy nikogo wypychać, ani nikomu przypominać grzechy jego młodości. Pierwsi pionierzy byli prawdziwymi bohaterami, i samem ich bohaterstwem krajowi pomódz nie możemy. Potrzebujemy nowego przypływu świeżej krwi. Nadzieja jest dość dla [illegible]. Mond wierzy po tem co widział, że się stanie się rzeczywistością.

Ze specyalnem uznaniem wyraził się Mond o nowych chalucach.

Tu widzi się, jakie rezultaty osiągnąć można idealizmem. Doktorzy, inżynierowie, studenci wykonują najcięższe roboty z zapałem i nie słychać żadnych skarg. Dowodzi to siły ducha i żelaznej woli. Nie wolno jednak nam używać tego entuzyazmu, należy jaknajprędzej wyszukać dla tych chaluców odpowiedniejszą pracę, aniżeli tłuczenie kamieni, należy im jaknajpredzej dać możność stania się samodzielnymi chłopami. Należy w kraju rozwinąć inicyatywę prywatną. Rząd musi stworzyć warunki dla dobrze zorganizowanej gospodarki. W tej sprawie odbył Mond dłuższe konferencye z Herbertem Samuelem i generałem Deedsem. Za jedną z pierwszych prac uważa Mond utworzenie stacyi elektrycznej w Audsch (20 km. od Jaffy — Red.), jakoteż budowę portu w Hajfie. Musimy wkrótce rozpisać pożyczkę i wogóle rozważnie się zastanowić nad każdym praktycznym projektem. Początek tego gigantycznego dzieła nie da już długo czekać na siebie.

Po złożeniu serdecznego podziękowania dla Palestyny za przyjęcie, jakiego doznał, wyraził Mond nadzieję, że podczas następnego swego pobytu w Palestynie w przyszłym roku, będzie już można zobaczyć początki wspólnej pracy.

Posiedzenie egzekutywy syońskiej.

Londyn, 18 lutego. (Ż. B. K.). Oczekiwane tu jest na dziś przybycie dra Weizmanna, Sokołowa i Najdicza. Po ich przyjeździe zbierze się Egzekutywa syońska na posiedzenie, celem wysłuchania sprawozdania dra Weizmanna i ministra Monda z ich podróży po Palestynie i celem omówienia sprawy wysłania delegacyi syońskiej do Ameryki w sprawie Keren Hajessod.

Autonomia gmin żydowskich w Palestynie.

Jerozolima. (Ż. B. K.). Trwające od dłuższego czasu rokowania Waad Meumi z prezesem Najwyższego Trybunału, p. Bentwichem, w sprawie kompetencyi podatkowej gmin żydowskich, zostały ukończone. Wynaleziono modus dla zorganizowania gmin żydowskich z prawem ściągania podatków u członków gmin.

Z „Bagateli".

„Niezrównany Crichton", fantazya w 4 aktach J. M. Barrie'a. Przekład p. Z. Jachimeckiej. Reżyserya p. Kazimierza Czyńskiego.

Po artystycznych ucztach, jakich nam użyczyła niedościgniona gra Kamińskiego, wprowadził p. Dąbrowski na deski „Bagateli" efektowną sztukę fantastyczną, która otrzymała pierwszorzędną oprawę sceniczną i olśniła pomysłowością podzwrotnikowych kostyumów, estetycznie zszytych z koźlich skór.

Barrie, autor „Niezrównanego Crichtona", jest ponoć Anglikiem. W każdym razie występuje u niego właściwy synom Albionu rys naśmiewania się ze stosunków w tem państwie wyspiarskiem. Twórcy angielscy, od najlichszych aż do Wilde'ów, Shaw'ów, Byronów i samych Szekspirów stawiali pod pręgierz towarzyskie, społeczne, czy polityczne wady swego narodu w sposób poważny, lub satyryczny.

Podkładem fantazyi Barrie'a jest ton satyryczny. Hrabia de Loom, propagator równouprawnienia żyje w świecie ułudy i na seryo mówi o możliwości zrównania panów i służby. Każdego miesiąca urządza w swym bogatym pałacu dla licznej swej służby z Crichtonem na czele, przyjęcie, na którem podają jej do stołu hrabianki i [illegible]

W XX. stuleciu zdaje się w hrabi de Loom odżywać teorya wielkiego Russa, głoszącego z takim ogniem przekonania jaki to raj był na tym padole łez w zamierzchłych wiekach; jak to wszyscy w stanie natury bez cywilizacyi i urządzeń społecznych byli wolni i równi, a harmonia i szczęście niepodzielnie panowały nad światem; jak to twarda walka z przyrodą zmusiła miłujących się ludzi połączyć umową w społeczeństwo. Mimo to zostaliby wszyscy między sobą nadal wolni i równi, bo każdy zrzekł się jednakiej cząstki wolności na rzecz naczelnika, gdyby nie przejaw podłej natury ludzkiej, skłaniającej przewódcę do wywyższania jednych, a poniżania drugich.

Hasła zwiastuna rewolucyi francuskiej, złączone z szeroko głoszonemi poglądami dnia dzisiejszego, były punktem wyjścia dla Barrie'a. Jaskrawym reflektorem oświetlił rażącą dysharmonię między teoryą, a praktyką. Na „fiksie" u hrabiego czuła się w cudzej skórze zarówno służba, jak arystokracya.

Pierwszy kamerdyner Jerzy Crichton krytycznem okiem spogląda na to „zrównanie". Głosi credo autora, że wszędzie i zawsze muszą być jedni, którzy rozkazują i drudzy którzy słuchają. To jest jedyne, niezmienne prawo postępu i doskonalenia się rodzaju ludzkiego.

[illegible]

wie uważa Barrie za samo przez się zrozumiałe, dlatego większą poświęca uwagę nierówności w stanie natury. Hrabia wyjechał bowiem na swym jachcie, który rozbił się, tak, że niemal nago wylądował wraz z hrabiankami, lordem Ernestem i służbą na nieznaną, bezludną wyspę podzwrotnikową.

Szybko następuje zróżniczkowanie stanów. Dziarski i zręczny Crichton staje się naczelnikiem kolonii, a wypieszczone arystokratki, nadęty młokos, młody lord Wooley, ba nawet par Anglii, poważny hrabia de Loom stają się ślepymi wykonawcami woli londyńskiego kamerdynera. Natura wytworzyła tę nierówność z konieczności rzeczy, bo w tej Utopii okazuje się cała nieporadność i niedołęstwo „górnych sfer" i cała zdolność do stworzenia nowych warunków bytu warstw „niższych". Ulega się tym, od których się jest zależnym — a „państwo" zależni się stają od służby. Jest to przejrzysta aluzya do plastunów najwyższych godności i urzędów państwowych, którzy mimo indolencyi umysłowej i fizycznej wspinają się na wyżyny, gdy na dole muszą pozostać ci, którzyby mogli społeczeństwo doprowadzić do rozkwitu. Na urojonej wyspie wszystko i wszyscy się zmieniają. Dumny, [illegible] ino-krwisty Ernest stara się o rękę [illegible] Tweeny, która nań z góry patrzy. [illegible]

Komunikat
Centr. Komitetu „Keren Hajesod" w Krakowie.

Celem przeprowadzenia propagandy i zorganizowania pracy przygotowaliśmy szereg objazdów w zach. Małopolsce i na Śląsku. W ramach tej planowej akcyi wyjeżdżają na podróż agitacyjną WP.: Salomon Seelenfreund, prezes kahału w Rymanowie, adw. Dr. E. Schützmann z Przemyśla i Dr. Jechezkiel Lewin z Rzeszowa. Ponadto odbędzie podróż agitacyjną WP. Dr. Merz z Tarnowa.

Niniejszem ogłaszamy plan tych objazdów. Przemawiać będą:

W Jaśle 27 II. Dr. Schützmann.

W Gorlicach 26 II. Dr. Lewin, 6 III. Dr. Schützmann, 13 III. Salomon Seelenfreund.

W Bieczu 23 II. Dr. Lewin, 6 III. Seelenfreund Sal.

W Rymanowie 28 II. Dr. Lewin, 7 III. Dr. Schützmann.

Nadto Dr. Lewin w Grybowie 24 II., w Sanoku 27 II.

Dr. Merz odwiedzi następujące miasta: Jasło od 4—10 marca, Biecz od 11—14 marca, Rymanów 15—18 marca, Gorlice 18—22 marca.

Wszystkie powyższe miasta zostały listami poleconymi zawiadomione o powyższych podróżach.

Prosimy komitety lokalne i mężów zaufania „Keren Hajessod", ażeby poczyniły w sprawie tych zgromadzeń natychmiast wszelkie przygotowania.

Znamienny głos endecki
w sprawie szkolnictwa żyd.

Lwowski organ endecyi prowadził przez dłuższy czas, nie przebierając w środkach, kampanię przeciw szkolnictwu żydowskiemu we Lwowie. Ostatnio jednak „Dwugroszówka" lwowska zreflektowała się i umieściła bez komentarzy ze strony redakcyi artykuł p. t. „W sprawie żydowskiego gimnazyum we Lwowie". pióra prof. dra Ludwika Bykowskiego, przewodniczącego Tow. nauczycieli szkół wyższych we Lwowie. Głos prof. dra Bykowskiego zasługuje na uwagę, gdyż tonem i stanowiskiem, jakie zajmuje autor, odbiega silnie od tego wszystkiego, co dotąd prasa endecka w tej materyi głosiła. Przyznać należy, że p. dr. Bykowski starał się problem ująć rzeczowo i jasno, ale mimo tych wysiłków przebija z wywodów jego nuta niechęci do Żydów, której ukryć nie zdołał. Ze względu jednak na to, że jest to pierwszy głos rozsądku i rzeczowości, idący z kół nauczycielskich, bliskich endecyi, pozostających pod jej bezwzględnym wpływem, nie od rzeczy będzie zapoznać się z nim naszych czytelników. Otóż p. dr. Bykowski wywodzi:

„Przyznanie prawa publiczności gimnazyum żydowskiemu we Lwowie poruszyło opinię publiczną i znalazło także swój oddźwięk w prasie wywołując dłuższe lub krótsze, ale zawsze ujemne komentarze. Uważam, że sprawa ta jest zbyt ważna i poważna, by zadowolić się uczuciowemi refleksyami, dlatego pragnąłbym jej poświęcić parę uwag natury zasadniczej. Nie wolno nam stanąć na stanowisku zaściankowem, terytoryalnem, ani folgować uczuciom, choćby bardzo zrozumiałym, lecz rozpatrywać ją musimy sine ira et studio, a załatwiać mając na oku dobro całej Rzeczypospolitej.

Dawna Austrya nie uznawała osobnej narodowości żydowskiej, w urzędowych statystykach większość Żydów w ostatnich czasach podawała się na zasadzie języka towarzyskiego za Polaków, zdaje mi się jednak, że było to wzajemne łudzenie się, bez wartości, nam raczej szkodę przynoszące. Żydzi z nielicznymi wyjątkami pozostali sobą, i tylko sobą, krytyczne chwile niejednokrotnie prawdę tę odsłoniły w całej jaskrawości Dla nas więc lepiej jasno wiedzieć, z kim się ma do czynienia, niż opierać się na podstawach fantazyjnych, niż budować na lodzie. Narzucanie komukolwiek jakich przekonań, a w pierwszej linii poczucia narodowego, podobnie jak wierzeń religijnych, nie odpowiada czasom wieku XX. i nie prowadzi do wyników. Niech więc ci, którzy nie przyznają się do łączności z nami, będą tem, czem są w rzeczywistości a w takim razie mogą się też wychowywać w swoich zasadach i wierzeniach, byleby kierunek ich prac nie przynosił szkody Państwu. Istnieją też w dość pokaźnej liczbie na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego, wyznaniowej też szkoły domaga się Wielkopolska, wątpię też, by skutecznym i potrzebnym był opór w naszej dzielnicy.

We Lwowie gimnazyum żydowskie powstało w pamiętnych dniach grudniowych 1918 roku, w czasie oblężenia Lwowa przez Ukraińców, niewątpliwie jako objaw separatyzmu, nawet przeciwstawienia się polskości, jako wyraz bankructwa idei asymilacyi mas żydowskich. Niewątpliwie więc jego geneza nie jest dla nas sympatyczna, wspomnienie mile, ale w kwestyach polityki nie można kierować się sentymentem, lecz realną wartością. Otóż wedle mego przekonania wydzielenie mas młodzieży obcej nam zupełnie ze szkół naszych. jest dla nas tylko korzystne, a to może stać się tylko w razie istnienia szkół odrębnych i to na pełnych prawach.

Tą drogą stają się szkoły nasze narodowo jednolite co ma pierwszorzędne znaczenie wychowawcze. Wprawdzie nie można się łudzić, że z pewnością obok Polaków wszelkich wyznań, więc i mojżeszowego, znajdzie się niejeden Żyd, tak samo jak Rusin, Litwin, Niemiec, może czasem także Francuz lub Anglik, ale wszyscy oni byliby tam na prawach gości, nie na prawach współgospodarzy, byliby na prawach takich, jak Polacy we Francyi albo Szwajcaryi. Tam w szkole żydowskiej wolnoby było im wychowywać się we własnej kulturze, tu w szkole polskiej każdy z nich musi się przejąć kulturą polską, tradycye żydowskie zniżyć na poziom rodowych, jak przecie wielu najlepszych Polaków wywodzi swój ród z obcych krajów i szczepów i wcale nie zapomina swego pochodzenia.

Asymilacya taka jest oczywiście możliwa tylko wtedy, gdy atmosfera będzie czysta i jednolita Zapewne istnieją jeszcze dziś zakłady państwowe o zbyt wielkim odsetku młodzieży obcej, ale odsetek ten od chwili powstania gimnazyów żydowskich opada stale i wyraźnie. Tu zaś chodzi jeszcze o inną rzecz jeszcze ważniejszą.

Pamiętajmy, że między nami, a Żydami istnieje głęboka różnica ras i kultur, inne są zasady naszej etyki, inne nasze dążenia i ideały. Nie twierdzę, by wytyczne żydowskie miały być bezwzględne i we wszystkiem ujemne, ale stykanie się dwu tak różnych światów, o różnych zasadach, nie może wpływać korzystnie o ile jedna z tych grup nie jest drobna, nie rozpływa się w jednolitej masie. Zwłaszcza w wieku młodocianym, gdy normy postępowania nie są jeszcze ustalone, ta rozmaitość zasad prowadzi do przyswojenia tych, które idą po linii mniejszego oporu, do wytworzenia jakiegoś etycznego konglomeratu bez wyraźnego kierunku, do życiowego oportunizmu. I dlatego, abstrahując od zachowania się poszczególnych jednostek, mogę stwierdzić na podstawie niejednokrotnej obserwacyi, że klasy, w których znajdował się poważniejszy procent Żydów, przedstawiały się gorzej (? Red.) zwłaszcza gdy chodzi o życie zbiorowe.

Przez utworzenie osobnych szkół żydowskich unikamy owych niepożądanych, a silnych wpływów wewnętrznych, mamy prawo domagać się, by młodzież polską wychowywał Polak i wyłącznie Polak, choć ilustrować ją w tym, czy owym kunszcie, może i nadal w razie potrzeby jakiś metr cudzoziemski.

Cały stosunek staje się jasny i szczery, wiemy i stale wiedzieć będziemy z kim mamy do czynienia.

Zyskują na tem i Żydzi. Mogą sobie stworzyć szkołę, która uwzględnia ich kulturę, harmonizuje z etyką, czyni zadość wymagniom religijnym. Zarzuty stawia się następujące:

Osobne szkoły żydowskie budzą fanatyzm religijny, więc separatyzm, pozwalają na organizowanie się elementów nam wrogich, stwarzają wreszcie niebezpieczeństwo fabrykowania nadmiaru patentowanej niezasłużenie inteligencyi żydowskiej.

Odpowiedź na to taka:

Przecież od lat wychowywaliśmy się razem na jednej ławie szkolnej, a czy to nas zbliżyło? Przecież ogół nie żlał się z nami, lecz został „neutralny". Widocznie więc nie jest to środek skuteczny, owszem może właśnie ta nieliczna część żydowskiej młodzieży, jaka mimo istnienia szkół osobnych, zechce się kształcić w szkołach polskich, łatwiej ulegnie kulturze polskiej, zasymiluje się.

Co się znów tyczy organizowania elementów nam wrogich, to sądzę, że o wiele mniej niebezpieczną jest praca jawna, niż tajna, o wszelkie represye prowadzą do podziemia, tam i tak my nie pójdziemy, natomiast oni mogą pociągnąć pewne jednostki z naszej młodzieży na zgubę. Rzeczą władz szkolnych będzie baczyć, by kierunek tam był właściwy, zresztą wolę zawsze stosunek jasny i szczery: jeśliby się pokazało, że skutki są niepożądane, że szkoły te wypuszczają wychowanków zamiast prawych obywateli może wrogów Rzeczypospolitej, łatwiej odnajdziemy źródło, łatwiej znajdziemy środki obrony.

Wreszcie co do trzeciego zarzutu, to skoro godzimy się bez obaw niezdrowej hyperprodukcyi inteligencyi na szkoły ruskie, dokąd zresztą Żydzi mogą w razie potrzeby się uciec i rzeczywiście czasem uciekają, to tem mniej jest to groźne

---

jej bezgraniczna zarozumiałość zamienia się w pokorną uległość. Ona, jedyna ze swej sfery odznacza się zręcznością, za co ją spotyka najwyższa nagroda. Crichton, ku dzikiej zazdrości innych kobiet, postanawia poślubić uroczą hrabiankę Maryę, rozkochaną na zabój w swym „panu". Jasne słonko szczęścia zapełnia całą duszę Crichtona, który jednak ponad wszystkich wywyższał. Małe społeczeństwo rozbitków, jest już nierównem nietylko w stosunku do tego, który był zbudował na wyspecę, ale i także wobec siebie. Nie grabież, gwałt i inne niesprawiedliwe uczynki jak u Russa, ale naprawdę natura, po głęboka skłonność serca, wywołała tę drugą nierówność

Alarmujący sygnał zbliżającego się okrętu sprowadza, w myśl założenia autora, naturalną przemianę. Arystokraci i arystokratki! przybierają znów pozę panów wobec służącego Crichtona, który znakomicie rozumie i uznaje zmianę stanowisk. A jednak głęboka zaduma odbija się na twarzy: wie, że straci ukochaną hrabiankę Maryę. Z końcem trzeciego aktu wydaje się jeszcze, że głos serca, ów głos, który pięknie i potężnie dźwięczy, nie wszystkie dzwony świata, przezwycięży wszelkie różnice stanowe.

I gdyby kurtyna zapadła w tem miejscu przebaczylibym Barre'owi gadatliwy akt drugi, sypnąłbym kwiaty pochwał na rzecz zgrabnego, pomysłowego rzemieślnika scenicznego.

Barre stworzył sztukę z tezą, rozwielmożnioną szczególnie we Francyi w drugiej połowie XIX. w., a dziś już nieomal zupełnie zarzucona, bo każda teza, wygłoszona ze sceny jest nagodnie ciężko strawną. Barre tezę swą najzupełniej przeprowadził i udowodnił w pierwszych trzech aktach, a jakiś zły duch podszeptał mu, by stworzyć czwarty akt. Wiemy, że lord de Loom wrócił do swej władzy, ale już nie urządzi przyjęć familijnych dla służby, lord Fil..., blagier i fanfaron, zechce poślubić arystokratyczną dzierlatkę itd. Nie jest niespodzianką nawet hart ducha i nieubłagana konsekwencya Crichtona, reprezentującego autora. Wszyscy wchodzą na naturalną ścieżkę konwenansu, hrabianka Marya, wbrew prawom serca, łączy się węzłem małżeńskim człowiekiem swej sfery, a Crichton, choć duszę ma nadszarpaną, wraca do swej sfery i finita la comedia. Koniec trzeciego aktu jest zakończeniem zajmującej sztuki, a akt czwarty dorzuca tylko jeden drobny szczegół, że konwenans jest regułą, nie znającą wyjątku, któryrn, zdawało się, będzie hrabianka Marya Lasenby.

W każdym razie może być dumnym Barre, że nie potknął się o bezludną wysepkę, która była grobem niejednego autora scenicznego (ostatnio Tadeusza Konczyńskiego).

Pomogła Barremu w powodzeniu zarówno wzorowa wystawa, jak staranna reżyserya i trafna gra prawieże całego ensemblu. Crichtonem istotnie niezrównanym był p. Nowacki, który godność i powagę, dystyngowaną usłużność i swobodę w wykonywaniu władzy łączył w całość, jakby ze spiżu ulaną, bez rysów. Trzeci akt był arcydziełem gry, za którą burzliwymi oklaskami p. Nowackiego trzykrotnie wywoływano.

Przepyszną w każdym szczególe była również p. Kozłowska, która w trzecim akcie wyglądała jak bogini leśna.

Bogaty zasób środków scenicznych rozwinęła p. Łącka, świetnym był p. Fritsche, dobrym nagół był p. Wojciechowski, milutką hrabiankę stworzyła p. Malicka, z wdziękiem grały pp. Czajkowska i Skaiska, inteligentnie kreował pastora p. Czyński, właściwy ton uchwycila p. Sznage-Andruszewska, hrabina, pełna dystynkcyi.

Na afiszu figurował jako reżyser zapewne przez przeoczenie p. Nowacki, podczas gdy ster reżyseryi znakomicie dzierżył młody artysta, p. Czyński. Należy tylko w pierwszym akcie podczas zbiorowych scen trochę więcej ruchu wprowadzić. Drobną usterką jest również okoliczność, że w trzecim akcie jedni byli wskutek długiego pobytu na bezludnej wysepce zarośnięci, a inni ogoleni i ostrzyżeni. Pozatem ujawnial p. Czyński dużo inwencyi.

Dekoracye p. Czaplickiego miały poziom prawdziwie artystyczny. W. Fallek.

ze strony Żydów, jak wiadomo na ogół umiejących pracować i ceniących pracę. I tu znów skuteczna kontrola i opinia uniwersytetu wykryłyby wszelkie niewłaściwości.

Upadają więc wszelkie zarzuty, a wobec widocznych korzyści, wynikających z oczyszczenia szkół polskich z żywiołów nam obcych, czasem nawet wrogich i szkodliwych, niema powodu stawiania przeszkód w powstaniu szkół żydowskich. Jeśli zaś one mają istnieć i spełniać zadanie muszą uzyskać pełne prawa, jak szkoły ruskie lub niemieckie. Odmawianie prawa publiczności, jeśli wszelkie warunki zostały spełnione, byłoby niepolitycznie i bezcelowe, jak zupełnie błędnem było odmawianie przez rząd carski praw szkołom polskim w Kongresówce.

Ograniczyłem się w mych uwagach do poruszenia najważniejszych rzeczy zasadniczych, pomijając wiele szczegółów drobnych, nie nadających się do publicystycznego omawiania. Nie poruszałem też zupełnie strony formalnej, czy właściwe i możliwe byłoby wstrzymanie praw, gdy warunki zostały spełnione, omawiałem tylko meritum sprawy, uważając, że chodzi tu o istotę rzeczy, nie o formalistykę. A z tego stanowiska uważam nie tylko dozwoloną, lecz owszem wskazaną wolnomyślność z naszej strony.

Poważna, oczywiście bez drażniących szykan, ale ścisła kontrola tak planów, jak całej pracy życia szkoły oraz jej wyników, a przytem równouprawnienie winny być mojem zdaniem, wytyczną polityki w tej dziedzinie".

Manifestacya młodzieży żydowskiej w Krakowie.

Jako następny z kolei mowca zabiera powitany okłaskami, głos dr. Schwarzbart. Mówca w barwnych słowach nakreślił obraz rozdwojenia, przepaści niemal między pokoleniem starszem a młodem. Z jednej strony materyalizm, krańcowy indyferentyzm na sprawy narodowe, kark zgięty i cierpliwy na wszystkie razy, jakich otoczenie nie szczędzi, zanik dumy i potrzeby walki w obronie swej ludzkiej godności — oto obraz starszej na tradycyach golusu i ghetta wychowanej generacyi. Temu rozkładowi przeciwstawia się pokolenie młode, rwące się do czynu, pełne entuzyazmu dla sprawy odrodzenia, bolejące nad upadkiem a żądne rzetelnej pracy dla narodu i Ojczyzny. Jak przepaść tę zapełnić? — zapytuje mówca — , zamiast odpowiedzi maluje takie dwa sprzeczne obrazy Palestyny, jaką ona być może za lat 30—40. Nowe miasta, nowe kolonie, potężny przemysł, własne szkoły, gimnazya, wszechnice, 2 miliony Żydów zajętych twórczą pracą przy własnych warsztatach, Żydów wolnych, silnych, promieniejących hart swój na wszystkie kraje dyaspory. Albo też Palestyna angielską kolonią o większości arabskiej na wieki dla nas stracona. Co wolicie? — pyta mowca. Nie do ciebie młodzieży, zwracam to pytanie, bo wiem, czego ty chcesz. Ale tych starych, tych, co zahukani golusem, walką o byt codzienny tylko zajęci, stracili zrozumienie dla wielkiej sprawy narodowej, tych spytajcie, jakiej chcą Palestyny. Od nich zależy jaką Palestyna ma być. I jeśli nie są kłamstwem ich modlitwy, nie czczem słowem tylko tęsknota do kraju ojców, to niechaj czynem zaświadczą, że pragną uczciwie odrodzenia Palestyny. Niech na ołtarzu wielkiego dzieła odbudowy złożą dziesięcinę mienia swego. I ten czyn wypełni przepaść obu pokoleń, bo wasz entuzyazm wasza chęć do pracy i ofiar własnego trudu będzie zrównoważoną i umożliwioną przez ich ofiarę mienia. Budźcie ich! Nie przeberajcie w środkach, prośbą lub groźbą zmusić indyferentów do spełnienia świętego obowiązku wobec siebie, wobec kraju i wobec przyszłych pokoleń! Apelem do jedności i wytężającej pracy, zakończył dr Schwarzbart swoje przemówienie.

Z kolei zabrał głos adw. dr. Pilzer. Przystępując do planowej akcyi na rzecz Keren Hajesod, zwróciliśmy się do Ciebie, młodzieży. Kiedy przed 20 laty rozległa się z wolnych gór Szwajcaryi pieśń naszej nadziei „Hatikwah", młodzież ją poniosła w lud żydowski. Starano się ze wszystkich stron głos jej zagłuszyć, ośmieszyć ją — a oto dwa lata temu odnieśliśmy największe zwycięstwo. Keren Hajesod jest jedynym środkiem do osiągnięcia żydowskiej większości w Palestynie. W ciągu 5 lat musimy zebrać 25 milionów funtów szterlingów! To jest dużo, ale jednak śmie sznie mało w porównaniu z tem, co dały inne narody. Bo te krwią własną, krwią najlepszych swych synów okupiły wolność swej ziemi, a my na ten wzniosły cel żądamy tylko pieniędzy. Ale nietylko starsi dać muszą — nawet młodzież drogą oszczędności zebrać może znaczne sumy. Akademicy żydowscy w Wiedniu prócz pracy poszczą 2 dni w miesiącu, a pieniądze wnosi kuchnia akademicka do skarbnicy funduszu podwalin. Ten pełen abnegacyi czyn niechaj i wśród was znajdzie naśladowców. Jeśli cała młodzież stanie do energicznej pracy, to napewno cel będzie osiągnięty. Mówca w zakończeniu przedkłada następującą rezolucyę:

„Zebrana dnia 20. lutego 1920 r. na wiecu manifestacyjnym młodzież żydowska wszelkich stanów i kierunków ideowych, zważywszy, iż obecnie otwiera się dla narodu żydowskiego po 2000 lat golusu pierwszy raz możliwość odbudowy swego państwowego bytu na podstawie traktatów międzynarodowych , świadoma tego, iż naród żydowski nawiązuje przez historyę bezpośrednio do bohaterskich tradycyj z czasów Makkab. wielkich Birjonim: Jochanana ben Gischali i Bar Giozy oraz powstania Bar-Kochby

1) daje wyraz swej wielkiej radości, iż i dla narodu żydowskiego wybiła godzina wolności na ziemi naszych przodków w Palestynie;

2) stwierdza, iż w tej przełomowej chwili dziejowej, kiedy ważą się losy narodu żydowskiego musi całe społeczeństwo żydowskie złożyć największe ofiary na ołtarzu swej wolności narodowej i państwowej i uczynić z największem poświęceniem wszystko, czego wymaga od niego obecna sytuacya historyczna;

3) ślubuje uroczyście wytężyć wszystkie swe siły, by zbudzić społeczeństwo żydowskie z letargu golusowego i poruszyć je do czynnego , ofiarnego współdziałania celem osiągnięcia wielkiego celu odbudowy własnej państwowości w Palestynie, zapewnia uroczyście, iż nie spocznie, dopóki naród żydowski nie odbuduje swej prastarej siedziby narodowej w Palestynie.

Młodzież żydowska, rozumiejąc swe posłannictwo dziejowe i obecne położenie narodu żydowskiego i świadoma tego, że pełne i wolne życie będzie mogła prowadzić tylko w Palestynie, widzi swój ideał życiowy w powrocie do swej historycznej ojczyzny palestyńskiej, by tam mozolną i ofiarną walką kłaść granitowy fundament pod gmach przyszłej państwowości żydowskiej.

Młodzież żydowska zebrana na dzisiejszym wiecu śle gorące pozdrowienie swoim rówieśnikom, którzy krwią i potem budują naszą przyszłość w Palestynie i cześć składa tym herosom współczesnego Żydostwa, którzy w walce o wolność żydowską życie poświęcili.

Po przemówieniu dra Pilzera zabrał głos przewodniczący dr. Kohn, który oznajmia zebranym, że dr. Thon z ważnych powodów nie mógł przybyć do Krakowa. Dr. Kohn odczytuje po raz wtóry w języku hebrajskim rezolucyę i oddaje ją pod głosowanie. Zebrani wśród nieopisanego entuzyazmu przyklasnęli jej treści.

Dr. Leser stawia następujące 3 wnioski dodatkowe, które jednomyślnie przyjęto:

1) zebrana młodzież uchwala przez miesiąc marzec wstrzymać się od palenia papierosów i uczęszczania do kin. Pieniądze drogą tych oszczędności uzyskane deklaruje na Fundusz Podwalin.

2) zebrana młodzież oddaje się do dyspozycyi Keren Hajesod.

3) zebrani stosują prośbę do wszystkich stowarzyszeń żydowskich, aby 50% swoich dochodów przeznaczyli na Fundusz Podwalin.

Po zakończeniu przew. dr. Kohna, z tysiąca młodych piersi rozległa się nasza pieśń narodowa „Hatikwah", którą zakończony został potężny wiec manifestacyjny młodzieży żydowskiej w Krakowie.

Co Polskę czeka, jeśli nie dostanie Górnego Śląska?

Gospodarcza niewola u Niemców w zamian za węgiel górnośląski, bez którego Polska żyć nie może.

KRONIKA.

Kraków, 23. lutego.

— NIEDZIELA GÓRNOŚLĄSKA W KRAKOWIE. Ubiegłej niedzieli odbyły się w Krakowie dwie potężne manifestacye na rzecz Górnego Śląska. Z jednej strony przy tłumnym udziale młodzieży odbył się o godz. 10 i pół w sali Kopernika

wiec akademicki,

na którym wszyscy mówcy jednogłośnie dawali wyraz niezłomnej woli młodzieży do walki o przyłączenie Śląska Górnego do Polski. Hucznymi oklaskami przyjęta rezolucya i „Rota", odśpiewana przez młodzież akademicką stwierdziły po nad wszelką wątpliwość, że sprawa Górnego Śląska jest najżywotniejszą i najbardziej bezpośrednio obchodzącą młodzież akademicką Wszechnicy Jagiellońskiej.

O godz. 12 w południe odbyła się

Akademia w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego

Obok przedstawicieli Uniwersytetu, Akademii Umiejętności i wszystkich stowarzyszeń naukowych i kulturalnych, na uroczystości obecni byli zaproszeni a entuzyastycznie przyjęci goście górnośląscy.

Po przemowach rektora Esterichera, prof. Morawskiego i prof. Nitscha, odczytano wiersze na konkursie odznaczone.

Uroczystą akademię zakończyło entuzyastyczne przyjęcie rezolucyi, domagającej się bezwzględnego przyłączenia Górnego Śląska do Polski.

— ZBIÓRKA NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI W TRAMWAJACH. W poniedziałek dnia 21-go b. m. zebrali konduktorzy tramwajowi na plebiscyt górnośląski 40.026 mk. 50 fen. Od dzisiaj 23-go b. m. konduktorzy jako potwierdzenie otrzymanych datków plebiscytowych wydają publiczności z bloczków kwitki koloru różowego i białego z napisem: „Na plebiscyt" opiewające na 1 mk. i 5 mk. Spodziewać się należy, że publiczność chętnie i bez ociągania ofiarowywać będzie do ceny biletów te minimalne kwoty. Od soboty zebrano dotąd w tramwajach krakowskich na plebiscyt 139.413mk. 50 fen. Komitet zaznacza, że bloczków tych używają do zbiórki tylko konduktorzy tramwajowi. Ostrzedz należy zatem publiczność, aby na podobne bloczki datków na ręce osób innych, np. w lokalach publicznych nie składała.

Sekretaryat Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich podaje: Publiczna zbiórka na plebiscyt górnośląski dała w niedzielę 6 b. m. kwotę 60.916 Mk., a w niedzielę 15 b. m. kwotę 69.301 Mk. W tym czasie Towarzystwo Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie złożyło dar w kwocie 250 tysięcy Mk.

— **Pogrzeb Prezydenta Izby adwokackiej** w Krakowie śp. Dr. Michała Koya odbędzie się z domu żałoby ul. św. Anny l. 7 we środę, dnia 23 bm. o godz. 3 popoł., na który Wydział Izby zaprasza wszystkich pp. Kolegów.

— **Chleb dla biednych.** Gmina izr. w Podgórzu wydaje chleb dla biednych po połowie ceny kontyngentowej. — Sprzedaż jutro o godz. 3 popołudniu w kancelaryi gminy.

— **Mąka na kartki.** Magistrat podaje do wiadomości, żei sklepy rejonowe i konsumy będą sprzedawały w bieżącym tygodniu od czwartku tj. 24 bm. za odłączeniem 118 odcinka legitymacyi chlebowej po 30 dkg. mąki jęczmiennej w cenie po 15 Mk za 1 kg

— **Odczyt.** W T-wie Lekarskiem (Radziwiłłowska 4) odbędzie się dziś, we środę, dnia 23 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem prof. dr. Emil Godlewski wygłosi odczyt pt. „Stan epidemij w Polsce w ostatnich latach i dziś".

— **Z teatru im. J. Słowackiego komunikują nam:** Ze względu na wchodzącą na afisz rozgłośną nowość paryską „Powrót" Flers'a i Croisset'a i przypadające występy p. K. Adwentowicza, „Przechodzień" nie prędko ukaże się w repertuarze. W tym tygodniu grany będzie „Przechodzień" jeszcze dziś i we czwartek.

— **Z teatru „Nowości"** donoszą: Dziś, we środę 23 „Generał huzarów", czwartek 24 „Miłość cygańska". Premiera operetki Szirmaja „Miszka magnat" naznaczoną została na poniedziałek 28 bm. Dyrekcya sprawia do operetki tej nowe kostyumy i dekoracye. Znakomita obsada zapewni operetce tej w Krakowie, jak i wszędzie powodzenie.

— **Stefan Turski**, ulubieniec Krakowa wystąpi gościnnie w teatrze „Nowości" w nowej, wesołej operetce Szermaja „Miszka magnat". W głównych rolach wystąpią pp. Czernekówna, Krajewska, I. Cololi Latajner, E. Pilarski, Remin i inni. Dziś we wtorek „Szalona hrabianka", we środę po raz 30 „Generał huzarów".

— **Co kosztuje przejechanie?** Wczoraj o godz. 3 popołudnin został przez wóz chłopski przejechany u zbiegu ulic Dietla i Stradomia pewien starszy człowiek, z wyglądu sądząc, żebrak. Wśród licznie zebranego tłumu, który, jak zwykle, pospieszył na miejsce wypadku najpierw zdumienie a później huczną wesołość wywołała okoliczność, że przejechany powoli się wygramoliwszy z pod wozu, zażądał od wieśniaka-woźnicy 100 Mk tytułem „odszkodowania". Mimo skromnych wymagań poszkodowanego nie zgodził się nieostrożny woźnica na wypłacenie żądanej sumy, a nasz żebrak, czując za sobą sympatyę zebranych, wydrapał się na wóz i tam w oczekiwaniu aż się chłop namyśli, postanowił odpocząć po doznanym przestrachu. Zbiegowisko zwabiło również policyanta, który po wysłuchaniu obu stron spornych, zmarszczył myślące czoło i po dłuższej chwili głębokiego namysłu orzekł, że sprawa kwalifikuje się pod światły sąd wyższej instancyi policyjnej pod „telegrafem", dokąd w licznej asystencyi gapiów powędrowali chłop-woźnica i żebrak wraz z wozem. — Jakikolwiek obrót sprawa przyjęła w gmachu przy ul. Kanoniczej, stwierdzić należy z uznaniem, że jednak są jeszcze ludzie, którzy— mimo szalejącej drożyzny — mają skromne wymagania.

— **Plaga kradzieży massyn do pisania.** Z biura oddziału małopolskiego Ministeryum przemysłu i handlu (Rynek 39) skradziono maszynę do pisania systemu "Smith-Bross" Nr. 101.513—II. wartości 60.000 Mk. Za sprawcami policya czyni poszukiwania.

— **Włamanie.** Do magazynu podręcznego Urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Krakowie włamano się onegdaj i skradziono pewną ilość listów amerykańskich. Pod zarzutem tej kradzieży zaaresztowano strażnika kolejowego Józefa Grochala l. 27.

— **Kieszonkowiec.** Na dworcu osobowym w Krakowie aresztowano Wojciecha Ciężkiego, l. 29 w chwili, gdy Wawrzyńcowi Brzeskiemu usiłował wyciągnąć z kieszeni portfel z gotówką i dokumentami.

— **Nieznaczny pożar** wybuchł onegdaj o godz. 2 i pół nad ranem na dworcu kolejowym w t. zw. lampiarni, gdzie zapewne wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem zapaliły się pakuły i rupiecie. Przybyła straż ogniowa w krótkim czasie ogień opanowała.

— **Wyjaśnienie.** Referat Prasowy Głównej Komendy Policyi Państwowej nadsyła nam wyjaśnienie w sprawie notatki naszej p. n. „Śledztwo z polowaniem", umieszczonej w Nrze 15 naszego pisma, że śledztwo w sprawie o zamordowanie bł. p. Zahnów prowadzi krakowska Dyrekcya Policyi, organ nie mający nic spólnego z organizacyą Policyi Państwowej. Ta ostatnia natychmiast po wykryciu zbrodni zarządziła w swoim całym okręgu pościg, o którym powiadomiła wszystkie inne posterunki P. P.

— **W lokalu stowarzyszenia „Achdus"** (Gertrudy 27) odbędzie się w czwartek 24 bm. o godz. 7 i pół wieczór zebranie członków z porządkiem dziennym: 1) O czem nas pouczyły ostatnie akcye cennikowe. Dyrektywy dla członków, wybranych do centralnego zarządu.

Ze względu na ważność sprawy uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Wydział.

— **KONSUM OBYWATELSKI „POMOC"**, Stradom 13, zawiadamia swoich P. T. Członków, że od poniedziałku, dnia 21 lutego 1921 roku przyjmować będzie przedpłatę na mącę.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Przechodzień".
Czwartek: „Przechodzień".
Piątek: „Orlątko".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Niezrównany Crichten".
Czwartek: „Niezrównany Crichten".

REPERTUAR TEATRU IM. POWSZECHNEGO

Środa: „Major huzarów".
Czwartek: „Romeo i Julia"

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Środa: „Generał huzarów"
Czwartek: „Miłość cygańska".

REPERTUAR TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

Środa: „Chaskiel Paliwoda" (Benefis pp. Brawsławskich).

Kollegium Wykładów Naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39):

Środa: K. H. Rostworowski: „Obecne położenie Polski" (Problem religijny).

Z kraju.

Dokumenty równouprawnienia. Ministerstwo wyzn. zatwierdziło uchwałę inspektoratu szkolnego w Częstochowie, który zarządził zamknięcie żydowskiego uniwersytetu ludowego w Częstochowie, prosperującego już od dłuższego czasu, motywując zarządzenie to tem, że **język żydowski, w którym odbywają się lekcye, uniemożliwia kontrolę tej instytucyi.**

Opcya obcych poddanych a służba wojskowa. Biuro Prasowe M. S. Wojsk. komunikuje: Rozkazem z dnia 19 października 1920 r. L. 58913-7726-20-I Ministeryum Spraw Wojskowych zarządziło, że b. obywatele niemieccy, którzy przy poborze oświadczyli, iż pragną skorzystać z przysługującego im prawa opcyi na rzecz obywatelstwa niemieckiego i co do których z tego powodu odroczono decyzyę co do obowiązku służby wojskowej, winni do dnia 26 stycznia 1921 r. albo złożyć formalne oświadczenie powyższej opcyi w sposób wskazany w rozporządzeniu minist. z dnia 13 lipca 1920 r. (Dz. U. R. P. nr. 57, poz. 358). albo też, o ile do tego terminu oświadczenia opcyi nie złożą, winni być niezwłocznie przez właściwe P. K. U. pociągnięci do służby wojskowej, jako obywatele Państwa Polskiego.

Wspomniany termin (20 stycznia 1921 r.) odracza się niniejszem na czas, który w przyszłości Ministeryum Spraw Wojskowych określi.

Dział gospodarczy.

Polska nafta. Na drugiem walnem zebraniu uchwalono poza zatwierdzeniem bilansu oraz rachunku strat i zysków za ubiegły 1920 rok operacyjny, postanowiono na wniosek zarządu podwyższyć kapitał akcyjny o dalszych 200.000.000 marek, przez wypuszczenie 400 tysięcy sztuk akcyi III emisyi po mk. 500 nominalnej wartości, na warunkach, jakie ustali rada nadzorcza Spółki.

Zniesienie taksy za przemiał zboża. Ogłoszono rozporządzenie ministra aprowizacyi, na mocy którego zniesiono rozporządzenie o ustanowieniu cen maksymalnych za przemiał ziemiopłodów, ogłoszone w „Dzienniku Ustaw R. P." Nr. 82, poz. 546.

Jewish Journal of Commerce (Jidiszer Handels-Żurnal) za miesiąc styczeń br. zawiera w części angielskiej: Problemy kredytu eksportowego, handel i przemysł angielski, amerykańska kronika handlowa, wiadomości ekonomiczne z Palestyny, sytucya handlowa w Turcyi, jarmarki handlowe świata, szwajcarski jarmark próbek w Bazylei, handel Płdn. Afryki, możliwości gospodarcze w Płdn. Ameryce, przemysł żydowski w Belgii, handel i przemysł Niemiec, rynki angielskie. W części żydowskiej prócz programowego artykułu o kredycie eksportowym szereg przeglądów gospodarczych z Anglii, Palestyny, przegląd rynków światowych, zmiany w ustawodawstwie celnem państw Europy, Ameryki i Australii. Bogaty dział inseracyjny.

Banki wiedeńskie i kapitał zagraniczny. Z „Wiedenskiego Dennika“ dowiadujemy się, że po banku kredytowym, który powiększył swój kapitał akcyjny przy pomocy pieniędzy holenderskich, przystępują i inne wiedeńskie instytucye finansowe do wydawania nowych akcyi, większość których przeznaczona jest dla kapitału zagranicznego. Bank dla krajów austryackich rokuje z finansistami francuskimi. Anglobank nawiązuje stosunki z towarzystwem agielskim. Wiedeński bank handlowy zamierza powiększyć kapitał akcyjny ze 100 na 200 mil. koron, również przy pomocy obcych pieniędzy. Bank dyskontowy prowadzi rokowania z amerykańskim domem handlowym Rotschilda, centralny bank niemieckich kas oszczędnościowych, anstryacki bank przemysłowy i handlowy, Międzynarodowy bank handlowy pertraktuje z innymi bankierami zagranicznymi, celem osiągnięcia pożyczki drogą sprzedaży akcyi.

Z giełdy.

Kraków, 22 lutego.

Przy słabym ruchu tendencya zniżkowa. Poprawiły się pod koniec w stosunku do wczorajszych transakcyi: Żegluga, II emisya Parowozów, Trzebinia żelazo i Ćmielów. Niezmienione: Głob, Krakus i P. T. H. (te ostatnie straciły 10 punktów). Pozostałe papiery spadły o 100 do 175 punktów. Ziemski Bank Kredytowy bez zmiany, 4½ Listy zast. Banku Krajowego 103.50 (+ ½ punkta), 4% List. zast. Tow. Kred. ziemsk. 98 (— 1 punkt). Waluty i dewizy bez żadnej zmiany, co się odnosi i do wolnego obrotu.

Giełda krakowska z dnia 22 lutego 1921 r.

Akcye bankowe:	oferta	żądane	transakcje
Bank Przemysłowy	Mk. 650·—	700·—	
„ Hipoteczny	680·—	740·—	
„ Małopolski	750·—	810·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	700·—	775·—	730·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P. T. H.“)	1300·—	1400·—	1350—1330
Handl. Spółka akc. „Impeks“	625·—	700·—	
„Polski Glob“ Tow. transportowo-handl.	2100·—	2300·—	2150—2200
Żegluga Polska	950·—	1050·—	950—1025
Zieleniewski	—·—	—·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów I em.	5300·—	5600·—	
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów II em.	2900·—	3100·—	2900—3125
„Lemiesz“ fabryka maszyn rolniczych	6000·—	6300·—	
[illegible] (fabr. maszyn i narz. roln. „ex“)	2900·—	[illegible]	2950·—
„Automotor“ fabryka samochodów	1875·—	1975·—	
„Górka“ fabryka cementu	6900·—	7200·—	7100—7000
Gal. akc. Zakłady Góra Siersza	5600·—	5800·—	5650—5700
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych	—·—	—·—	
Polska nafta	2950·—	3150·—	3100—3000
Elektrownia w Sierszy III em.	2000·—	2250·—	2150—2025
„Oikos“ T. A.	—·—	—·—	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowlane	1300·—	1500·—	1340·—
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2800·—	3000·—	2900—2800
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3800·—	4000·—	3900·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000·—	4200·—	4000—4150

Waluty i dewizy

	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki i wpłaty Kupno	Sprzedaż
Dolary St. Zj.	770·—	820·—	—·—	—·—
Franki francuskie	56·—	59·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	12·50	13·50	13·—	14.—
Korony austryackie	115·—	120·—	120·—	125.—
Korony czesko-słowackie	10·—	11·—	10·50	11·50
Lei rumuńskie	[illegible]	11·—	—·—	—·—
Liry włoskie	[illegible]	30·—	—·—	—·—

Kronika polityczna.

— Z Konstantynopola donoszą, że siły zbrojne tureckich nacyonalistów skoncentrowały się na froncie koło Smyrny i że spodziewana jest nowa ofenzywa.

— Z Konstantynopola donoszą, że wojska bolszewickie współdziałając z czerwonymi Armeńczykami, wkroczyły do Gruzyi. Spodziewają się, że mimo oporu Gruzinów wojska bolszewickie zbliżą się do Tyflisu i że rząd gruziński będzie musiał uciec do Batum.

— Z Nowego Jorku donoszą, że Hughes przyjął stanowisko sekretarza stanu w nowym gabinecie.

Tyfus plamisty w porcie nowojorskim.

Nowy Jork. (ŻBP.). Sześć okrętów transatlantyckich przybyłych do portu nowojorskiego, zatrzymanych zostało w kwarantannie, gdyż wśród pasażerów n okrętach włoskich stwierdzono tyfus plamisty. Z obawy, ażeby epidemia nie przeniosła się na ląd, zwrócili się urzędnicy portowi do prezydenta Wilsona z prośbą zakazania imigracyi z krajów, w których panują choroby epidemiczne. Prezydent przyrzekł zająć się bliżej tą sprawą. Budynki izolacyjne w stacyi kwarantannowej są przepełnione. Możliwem jest, że następne okręty zawitać będą musiały do innych portów.

Linia telefoniczna z Wiedniem była wczoraj przerwana, wskutek czego nie otrzymaliśmy wiadomości politycznych i giełd zagran.

Nakładem Gal. Spółki Wydawn. Red. wydaw. Dr. Eliasz Tisch, Red. odp.: Maksymilian Feldman. Druk Drukarni Powszechnej w Krakowie, Orzeszkowej 7